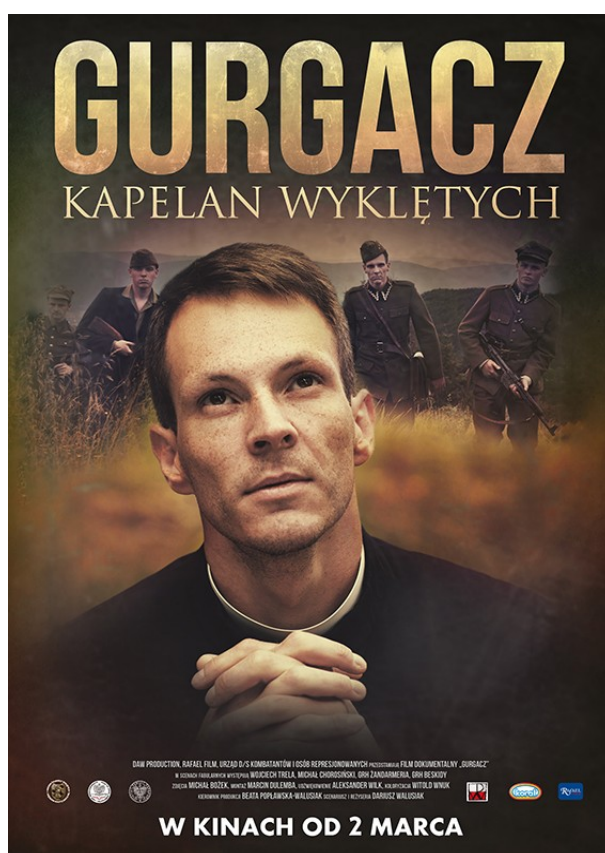




PRZEDSTAWIA

Gurgacz

Kapelan Wyklętych



PREMIERA: 2 MARCA 2018 r.

gatunek: dokument fabularyzowany

czas trwania: 76 min

www.gurgaczfilm.pl

**Film jest częścią oficjalnych obchodów Narodowego Dnia Pamięci
"Żołnierzy Wyklętych" 2018**

OBSADA

WOJCIECH TRELA ks. Władysław Gurgacz

MICHAŁ CHOROSIŃSKI Oficer UB

GRH ŻANDARMERIA

GRH BESKIDY

GRF BEMOWO

TWÓRCY

REŻYSERIA: Dariusz Walusiak

SCENARIUSZ: Dariusz Walusiak

ZDJĘCIA: Michał Bożek

DŹWIĘK: Aleksander Wilk

MONTAŻ: Marcin Dulemba

PRODUCENT WYKONAWCZY: DAW Production

KONTAKT

DYSTRYBUCJA KINOWA – PIRania

ANNA CHUDZIAK tel. 606 492 036; e-mail: dystrybucja@pirania.info

PR i PROMOCJA

LILIANA SURMA

tel. 500 062 574

e-mail: lila@rafael.pl

MAŁGORZATA MYŚLIWA-STREJCZYK

tel. 505 874 490

e-mail: malgorzata@rafael.pl

Materiały wysokiej jakości są dostępne na serwerze FTP:

g24.kei.pl

użytkownik: rafaelfilm

hasło: DWR2017

OPIS FILMU

Filmowy portret niezwykłego kapłana, który nie wahał się konsekwentnie podążać drogą sumienia w najczarniejszych latach powojennej Polski. Ksiądz Władysław Gurgacz, jezuita, był kapłanem Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej. Głosił prawdę w czasach zniewolenia, ratował zbłąkane dusze, prowadził ludzi do Boga. Idąc za głosem sumienia, trwał do końca przy młodych żołnierzach, którzy z bronią w ręku przeciwstawiali się komunistycznemu reżimowi. W 1939 roku, na początku swej kapłańskiej drogi, przed obrazem Maryi Królowej Polski złożył siebie w ofierze za ratowanie ukochanej Ojczyzny. Osiem lat później został skazany na śmierć.

„Gurgacz. Kapelan Niezłomnych” to przejmujący obraz na styku dokumentu i fabuły. Archiwalne fotografie, zapiski kapłana, świadectwa przeplatają się ze scenami fabularnymi, w których znakomitą kreację głównego bohatera stworzył Wojciech Trela. Najnowsze dzieło Dariusza Walusiaka, współtwórcy „Teraz i w godzinę śmierci”, to nie tylko filmowy zapis dramatycznej, prawdziwej historii. To przede wszystkim poruszająca opowieść o wolności, poświęceniu dla ideałów i głębokiej wierze.

ŻYCIORYS KS. WŁADYSŁAWA GURGACZA

Władysław Gurgacz urodził się 2 kwietnia 1914 roku we wsi Jabłonica Polska u stóp Pogórza Dynowskiego. W sierpniu 1931 roku wstąpił do nowicjatu Ojców Jezuitów w pobliskiej Starej Wsi. Po złożeniu ślubów zakonnych wyjechał do Pińska, gdzie w tamtejszym kolegium jezuickim przebywał do 1937 roku. Dalszą naukę kontynuował w krakowskim kolegium Towarzystwa Jezusowego.

7 kwietnia 1939 roku w Częstochowie na Jasnej Górze w obliczu zbliżającej się wojny z Niemcami Władysław Gurgacz złożył swoje życie w ofierze za odkupienie win narodu polskiego. Akt ten był zapowiedzią jego męczeńskiej drogi – „Przyjm, Panie Jezu Chryste, ofiarę, jaką Ci dzisiaj składam, łącząc ją z Twoją Najświętszą krzyżową Ofiarą. Za grzechy Ojczyzny mojej, tak za winy narodu całego, jako też i jego wodzów, przepraszam Cię, Panie, i błagam zarazem gorąco, byś przyjąć raczył jako zadośćuczynienie całkowitą ofiarę z życia mego”.

Święcenia kapłańskie Władysław Gurgacz otrzymał 24 sierpnia 1942 roku. W tym czasie w Warszawie przygotowywał się do złożenia egzaminu licencjackiego. Z powodu ciągłych dolegliwości musiał jednak rozpocząć kurację zdrowotną. Jednocześnie otrzymał zgodę na zdawanie egzaminu w Starej Wsi. Decyzja ta uratowała mu życie, bowiem po wybuchu powstania warszawskiego Niemcy wymordowali jezuitów z kolegium przy ul. Rakowieckiej.

W kwietniu 1945 roku ks. Gurgacz trafił do szpitala powiatowego w Gorlicach, gdzie spędził niemal trzy lata. Tam sprawował posługę kapłańską. „Szpital dla wielu jest domem rekolekcyjnym; zmienia całkowicie dawnych niedowiarków lub nałogowych grzeszników, nawet rodzi powołania zakonne” – pisał.

Od września 1947 roku ks. Władysław pełnił posługę w domu Sióstr Służebniczek w Krynicy, gdzie dał się poznać jako gorliwy duszpasterz. Głoszone przez niego kazania przyciągały do kościoła tłumy wiernych, co nie podobało się komunistycznej władzy. Tak sam o tym pisał: „W Krynicy publiki było tak dużo, że stali ludzie już na zewnątrz. (...) Rano obstawili konfesjonał, w którym miałem spowiadać, sami mężczyźni. Dotąd ciągle jeszcze spowiadam w kościele i w domu, a raz po raz zamawiają się telefonicznie albo pośrednio przez kogoś jubilaci, co po kilkudziesięciu lat nie praktykowali. Prawdziwa ulewa z nieba. Powodzenie to rozwścieczyło lewicę”. W tym czasie dwukrotnie próbowano kapłana zabić.

Podczas pobytu w Krynicy z ks. Gurgaczem nawiązał kontakt Stanisław Pióro, twórca działającej na Nowosądeckczyźnie konspiracyjnej organizacji Polska Podziemna Armia Niepodległościowa. W maju 1948 roku ksiądz przyjął funkcję kapelana w tworzonym oddziale leśnym Żandarmerii PPAN. W konspiracji występował pod pseudonimem „Sem” – Sługa Maryi. „Obowiązkiem moim była opieka moralna nad grupą, a więc odprawiałem msze święte, spowiadałem członków grupy, objaśniałem im Ewangelię świętą. Poza tym miałem wykłady dotyczące dziedziny filozoficznej, a mianowicie przeprowadzałem krytykę materializmu marksistowskiego” – pisał o swoich zadaniach.

Oddział Żandarmerii PPAN przygotowywał przyszłe kadry na ostateczną rozprawę z komunistami po wybuchu trzeciej wojny światowej. Partyzanci wspierani przez miejscową ludność przetrwali w lesie ponad rok. 2 lipca 1949 roku, po nieudanej akcji zdobycia pieniędzy potrzebnych na dalszą działalność, Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie aresztował ks. Gurgacza. „Nie uciekłem po napadzie, ponieważ nie chciałem pozostawić członków organizacji i tak samo jak i oni chciałem ponieść odpowiedzialność” – wyznał kapłan.

13 sierpnia 1949 roku, po pokazowym procesie, podczas którego ksiądz przedstawiany był jako herszt zbrodniczej bandy, skazano go na karę śmierci wraz z dwoma towarzyszami: Stefanem Balickim i Stanisławem Szajną. Na sali sądowej powiedział: „Ówczesny rząd nie jest rządem polskim, tylko to są uzurpatorzy nasłani przez Kreml... Wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę”.

Wyrok wykonano w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie 14 września 1949 roku. Ciała zamordowanych pochowano na cmentarzu wojskowym przy dzisiejszej ul. Prandoty. Tuż przed śmiercią ks. Gurgacz napisał do swego prowincjała: „Teraz, gdy stoję przed bramą wieczności,

odczuwam wielki spokój. Niedługo wypowiem ostatnie «Ite, missa est!» (Idźcie, ofiara spełniona)”.

POMYSŁ NA FILM

Dariusz Walusiak, reżyser

Od kilku lat nosiłem się z zamiarem realizacji filmu o ks. Władysławie Gurgaczu. W 2007 roku na konferencji naukowej w Nowym Targu „Wokół legendy «Ognia». Opór przeciw zniewoleniu: Polska – Małopolska – Podhale 1945-1956” wygłosiłem referat o księżach niezłomnych zamordowanych przez komunistów. Tak więc historię kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej dobrze znałem. Kiedy spotkałem Jerzego Basiagę, prezesa fundacji „Osądź mnie, Boże”, który spełniając testament żołnierzy PPAN, od kilku lat organizuje Msze Święte na Hali Łabowskiej w intencji partyzantów z oddziału Żandarmerii i ich kapelana, stwierdziłem, że już przysłała pora zmierzyć się z tym tematem. Dzisiaj trzeba pokazywać ludzi, którzy działali wbrew wszelkim przeciwnościom. Tacy byli właśnie Żołnierze Wyklęci walczący i hołdujący wartościom: Bóg, Honor, Ojczyzna. Ksiądz Władysław Gurgacz był jednym z nich. On dosłownie łączył walkę duchową, ratując zbłąkane dusze dla Chrystusa, z działalnością na rzecz odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności.

Filmy o żołnierzach tak zwanej drugiej konspiracji realizuję w ramach cyklu „Wyklęci-Niezłomni. Przywróćmy pamięć naszym bohaterom”. Z roku na rok coraz mniej jest już świadków i uczestników walk z komunistycznym reżimem. Dokumenty, które w dużym stopniu opierały się na wywiadach, teraz wymagają nieco innego sposobu realizacji. Do tej produkcji zaangażowaliśmy profesjonalnych aktorów. Razem z rekonstruktorami historycznymi tworzyli oni sceny fabularne. Cały film zresztą pomyślany został jako dokument reżyserowany. Miejsca oraz opowiadane historie są zgodne z faktami historycznymi. Poszczególne sceny zostały jednak wykreowane. Chciałem w ten sposób uniknąć tak zwanych „gadających głów”. Starłem się budować filmową opowieść również z wykorzystaniem autentycznych świadków, którzy w swoim życiu spotkali ks. Gurgacza.

Film jest kilkunowymiarowy. Opowiada historię niezłomnego kapelana, ale także odnosi ją do rzeczywistości, w której żyjemy. Przede wszystkim zależy mi, by uzmysłowić widzom, że dzięki takim ludziom i ich bezgranicznemu poświęceniu mamy wolną Polskę. Dodatkowo starałem się pokazać prawdziwego duszpasterza, który jako wierny sługa Jezusa i Maryi, głosząc chwałę Boga, gotów był na największe poświęcenia. Dzisiaj, w zlaicyzowanym świecie bardzo potrzeba nam takich kapłanów – duchowych przewodników.

WYWIAD Z REŻYSEREM

„Gurgacz” to nie jest twój pierwszy film o Żołnierzach Wyklętych. Wymieńmy tylko te ostatnie: „Rączy”, „Jastrząb – żołnierz Łupaszki”, „Mój przyjaciel Lalus”. Tym razem bohaterem jest ksiądz, jezuita, kapelan oddziału partyzanckiego. Dlaczego zainteresowała cię tą postacią?

Dariusz Walusiak: Przed kilku laty po raz pierwszy zobaczyłem zdjęcia przedstawiające partyzantów z oddziału Żandarmerii Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej i to stało się inspiracją do realizacji tego filmu. Na fotografiach widać młodych ludzi w mundurach z bronią w ręku. Ale są też zdjęcia przedstawiające księdza w szatach liturgicznych odprawiającego Mszę Świętą przed ołtarzem polowym.

Ksiądz Władysław Gurgacz jest uosobieniem walki o takie wartości jak Bóg, Honor, Ojczyzna, które są nierozzerwalnie związane z Żołnierzami Wyklętymi. Wiosną 1948 roku dołączył do PPAN, organizacji stworzonej przez młodych ludzi niegodzących się na życie w zniewolonym kraju.

Wyklęci tym różnili się od swoich prześladowców, że mocno wierzyli w Boga. Po zakończeniu wojny z Niemcami to oni stanęli do walki z komunistami, zwolennikami ateistycznej ideologii. Wyklęci to nasi bohaterowie, ale wartości, jakie wyznawali, nie są już dziś dla wszystkich oczywiste. Musimy je na nowo odzyskiwać. Nie da się zachować pamięci o bohaterach, pozbawiając ich tego, co było dla nich najważniejsze i co powodowało, że zdecydowali się na bezkompromisową walkę.

Ksiądz Gurgacz wydaje się absolutnie uosabiać te wartości.

Właśnie tak. Księdza Władysława znamy jako niezłomnego kapłana, jednego z Żołnierzów Wyklętych, który za miłość do Ojczyzny zapłacił najwyższą cenę. Był do końca z partyzantami. Nigdy jednak nie użył broni. Mimo to w 1949 roku tego 35-letniego kapłana zamordowano strzałem w tył głowy w więzieniu na Montelupich w Krakowie.

Czy wiemy coś o procesie ks. Władysława Gurgacza?

Był to proces pokazowy. Władzy zależało przede wszystkim na oskarżeniu Kościoła katolickiego, rzekomo sprzyjającego działalności zbrojnych „band”, jak wówczas określano podziemie niepodległościowe. Gazety prześcigały się w ukazywaniu duchownego jako żadnego krwi bezwzględny bandyta. Mimo że nie był dowódcą oddziału, to właśnie on stał się głównym oskarżonym.

Ksiądz Gurgacz nawet w obliczu śmierci nie uległ swoim oprawcom. Do końca głosił prawdę. Wypowiedziane przez niego słowa oskarżające system komunistyczny dobrze zapamiętali

krewni sądzonych. Po latach mogli w końcu opowiedzieć o tym, co wówczas usłyszeli. Ksiądz powiedział wówczas: „Na śmierć pójde chętnie. Cóż to jest zresztą śmierć? To tylko przejście z jednego życia w drugie. A przy tym wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę”. Słowa te miały taką moc, że przestraszyły komunistów. Usunięto je z protokołów rozprawy, fałszując tym samym dokumenty procesowe.

Podczas spotkań autorskich przy pierwszych pokazach filmu porównywałeś ks. Gurgacza z o. Maksymilianem Kolbe. Czy nie jest to przesada?

Ojca Maksymiliana znamy jako męczennika, który w obozie KL Auschwitz dobrowolnie poszedł na śmierć za drugiego człowieka. Całe jego życie było konsekwentną drogą męczennika, sługi Maryi. Podobnie było z ks. Gurgaczem. Wiosną 1939 roku, gdy był jeszcze młodym kapłanem, w obliczu grożącej Polsce wojny z Niemcami, klęcząc przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, złożył siebie w ofierze przebłagalnej za winy narodu polskiego. Do końca życia pozostał wierny tym słubom. Służył człowiekowi, ratując zabłąkane dusze przed wiecznym potępieniem. W Krynicy głosił kazania, przyciągając do kościoła tłumy wiernych spragnionych prawdy i pocieszenia. Nie podobało się to ówczesnym władzom. Przeprowadzono dwa zamachy na jego życie. Te prześladowania w końcu doprowadziły go do oddziału partyzanckiego. Nie poszedł jednak do lasu z chęci zemsty czy odwetu. Na niepewny partyzancki los zdecydował się, by ratować młodych ludzi przed zdemoralizowaniem. Wiedział, że walką zbrojną nie pokona się zła, jakim jest komunizm. Jako kapłan wierzył w siłę modlitwy. To przykład gorliwego patrioty, wiernego sługi Jezusa i Maryi. Szczególnie dzisiaj, kiedy żyjemy w zlaicyzowanym świecie, jego niezłomna wiara i postawa może być wzorem dla współczesnych kapłanów.

Jesteś znany jako dokumentalista. Tym razem wybrałeś nieco inny sposób opowiedzenia historii. Nawet przeciwnicy dokumentu fabularyzowanego stwierdzają, że doskonale udało ci się połączyć te dwie formy.

Sceny fabularne są symboliczne. Ożywiają opowieść, a także budują postać głównego bohatera, przybliżają ją widzowi. W rolę ks. Władysława Gurgacza wcielił się krakowski aktor Wojciech Trela. Przede wszystkim zależało nam, aby uchwycić nie tyle podobieństwo do kreowanej postaci, co wyrazistość spojrzenia, i to zdaniem tych, którzy widzieli film, doskonale się udało. W filmie występuje też antagonistą ksiądz, oficer UB zagrany przez znanego aktora Michała Chorosińskiego. Resztę obsady dopełniają grupy rekonstrukcji historycznych, przede wszystkim GRH „Żandarmeria” z Nowego Sącza, kultywująca pamięć o oddziale, w którego szeregach znalazł się ks. Gurgacz. W warstwie dokumentalnej wypowiadają się również ludzie, których urzekła historia ks. Władysława. Niektórzy z nich, jak na przykład pan Jerzy Basiaga, od lat walczą o przywrócenie pamięci o tym niezłomnym kapłanie. Docieramy także do świadków,

którzy poznali księdza. Każdy z nich wnosi coś osobistego i ważnego do tej opowieści. Mówią o nim z wielkim szacunkiem, często z podziwem dla niego i jego postawy. Dla mnie, tak jak i dla wielu ludzi, z którymi zetknąłem się przy realizacji filmu, ks. Władysław Gurgacz jest męczennikiem, który zginął za wiarę; jest postacią niezwykłą i fascynującą. Mam nadzieję, że dzięki filmowi „Gurgacz” wielu ludzi pozna tego niezłomnego kapłana i że stanie się on bohaterem inspirującym zwłaszcza młodych Polaków.

OPINIE O FILMIE

Władysław Gurgacz, charyzmatyczny jezuita, był przedstawicielem pokolenia, dla którego dewiza „Bóg – Honor – Ojczyzna” nie była pustym sformułowaniem. Ta triada była dla niego i jego rówieśników życiowym drogowskazem, według którego żyli i dla którego umierali. Krótkie, nieco ponadtrzydziestoletnie życie ks. Władysława jest przykładem poświęcenia Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Jeśli mamy zrozumieć pokolenie budujące wolną Polskę i walczące za nią z pełnym poświęceniem, musimy poznać życiorys kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców i innych bohaterów pierwszej i drugiej konspiracji. Bez zrozumienia przykładu ich życia nie będziemy w stanie zbudować prawdziwie suwerennego państwa, zrozumieć, co znaczy rzeczywista niepodległość. Dlatego też gorąco polecam film Dariusza Walusiaka pt. „Gurgacz”.

dr Jarosław Szarek, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Film Dariusza Walusiaka „Gurgacz.” to hołd złożony wyjątkowej postaci, jaką bez wątpienia był ks. Władysław Gurgacz. Ten jezuita, jeden z Wyklętych i opiekun duchowy walczących do 1949 roku partyzantów, stał się legendą Sądecczyzny i symbolem powojennej walki o wolną i niepodległą Polskę. Niezwykłość postaci ks. Gurgacza widać doskonale w scenach filmu, gdzie relacje świadków przeplatają się z fabularyzowanymi scenami z życia kapłana. Reżyser odwiedza jego rodzinne Podkarpacie, gdzie przyszedł ojciec „Sem” spędził dzieciństwo. Dociera też do Nowego Sącza i lasów nad Halą Łabowską, rekonstruuje w miejscu dawnego obozu partyzanckiego odprawianą przez kapelana Mszę Świętą polową. W końcu trafia też do Krakowa, gdzie czekał kapłana pokazowy proces i śmierć z ręki więziennego kata.

Najciekawsze w filmie Dariusza Walusiaka jest jednak zderzenie historii ks. Gurgacza z otaczającą nas codziennością początków XXI wieku. Reżyser stawia bowiem uważnemu widzowi szereg aktualnych pytań. Czy zamordowany przez komunistów kapłan może stać się wzorem dla współczesnych Polaków? Czy mogą się od niego uczyć dzisiejsi jezuici? Czy w końcu o ks. Gurgaczu, nazwanym przez Danutę Suchorowską „Popiełuszką lat stalinowskich”, powinna się dowiedzieć cała Polska? Warto obejrzeć film, żeby sobie na te pytania odpowiedzieć.

dr Dawid Golik, współautor książki „Władysław Gurgacz – jezuita wyklęty”

POWIEDZIELI O GURGACZU

„W imię miłości Boga i Ojczyzny wybrał los ludzi wyklętych przez komunistyczną propagandę i wyjętych spod prawa, nieustannie tropionych przez aparat bezpieczeństwa, zaciekle zwalczanych, a w razie aresztowania okrutnie torturowanych i skazywanych na śmierć. I nie zawahał się pójść tą drogą aż do samego końca”.

Prezydent RP Lech Kaczyński, nadając w czerwcu 2008 roku ks. Władysławowi Gurgaczowi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski

„Kochali Ojczyznę nad życie, chcieli nieść jej wolność. Ale w ujarzmionym kraju nazywano ich «bandytami». Imię ich było wyklęte. Nieustannie groziła im śmierć. Pomoc im okazywana prowadziła do więzień i na tortury. Do takich to ludzi przyłączył się młody, trzydziestoczteroletni kapłan Towarzystwa Jezusowego, o. Władysław Gurgacz, mistyk, zdolny kaznodzieja, pisarz i malarz, wiele obiecujący duszpasterz. Przyłączył się do ludzi z lasu nie z chęci przygód ani nie dlatego, że może znudziło się mu życie zakonne, lecz uczynił to po gruntownej rozwadze z miłości dla Boga i z miłości tych ludzi, dla których nie było miejsca w Ojczyźnie”.

ks. Stanisław Szymański, pierwszy biograf ks. Władysława Gurgacza

„Ojciec Władysław Gurgacz, bezkompromisowy kapłan Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców, był dla komunistów przeciwnikiem w dwójnasób: i jako duchowny przeciwstawiający się materialistycznemu państwu, i jako kapelan organizacji konspiracyjnej dysponującej własnym oddziałem zbrojnym. W działaniach przeciw niemu jak w soczewce skupiała się aktywność reżimu komunistycznego wymierzona w duchowieństwo katolickie i Żołnierzy Wyklętych”.

Dawid Golik, Filip Musiał, autorzy książki „Władysław Gurgacz – jezuita wyklęty”

„Dla sprawy o. Władysława Gurgacza, który chciał jak św. Krzysztof przenosić wszystkich ponad poziomem zła na drugi brzeg do Boga, są słowa św. Jana Pawła II zawarte w liście apostolskim przygotowującym Kościół na wielki jubileusz: «W waszym stuleciu wrócili męczennicy, a są to często męczennicy nieznani, jak gdyby *ignoti milites*, nieznani żołnierze wielkiej sprawy Bożej. Na ile to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele». Świadkowie życia i bohaterskiej śmierci o. Władysława Gurgacza stanęli więc przed dylematem. Przed stwierdzeniem odważnym – pytaniem: czy na pewno bohater, a może nawet i święty? Ojciec Władysław, młody kapłan, jezuita, ofiara komunizmu, rzeczywiście pragnął, tak jak św. Krzysztof, całym swoim życiem przenosić wszystkich ponad powodzią zła na drugi brzeg do Boga”.

Fragment homilii ks. dr. Kazimierza Lenia wygłoszonej 20.08.2017 roku w bazylice Wniebowzięcia NMP w Starej Wsi podczas Mszy dziękczynnej za dar kapłaństwa ks. Władysława Gurgacza

GURGACZ

KAPELAN WYKŁĘTYCH

